

Milanówek 28 05 2015r.

**Burmistrz Miasta Milanówka
Wiesława Kwiatkowska**

Wniosek do uchwały dotyczącej opłaty adiacenckiej.

Odnosząc się do zamieszczonego w Biuletynie Miasta Milanówka artykułu dotyczącego wprowadzenia opłaty adiacenckiej, pragnę wyrazić swój zdecydowany sprzeciw przeciwko koncepcji wprowadzenia tej opłaty w naszym mieście.

Proponowana opłata jest pozornie uzasadniona, gdyż zmusza mieszkańców do podzielenia się zyskiem wynikającym ze wzrostu wartości przedmiotowych działek, powstałym na skutek ich podziału. Jednak założenia te pomijają całkowicie przypadki w których mieszkańcy dokonują podziału swojego często wielopokoleniowego dorobku pomiędzy swoje dzieci. W takim przypadku przyrost wartości istnieje tylko na papierze. Faktycznie nie dochodzi do sprzedaży działki a jedynie do jej podziału pomiędzy członków rodziny. W takiej sytuacji młodzi ludzie, którzy stają się nowymi właścicielami gruntów i którzy planują zakładanie rodzin oraz budowę domów, już na wstępie swej drogi życiowej muszą płacić haracz miastu. Powoduje to konieczność zaciągania kredytów lub pozbywania się części własności gruntu, niejednokrotnie w pośpiechu i za niewielką część rynkowej wartości, w celu szybkiego spłacenia gminie należności. Pragnę tutaj stwierdzić, że działki nie są efektem pracy kilku miesięcy czy nawet lat, ale są efektem wielopokoleniowego dorobku rodzin. Wdrażanie opłaty adiacenckiej narusza strukturę posiadania nie tylko w naszym mieście ale całym kraju. Wydaje się, że sposobem na poprawienie sytuacji finansowej gminy nie powinno być lupienie jej mieszkańców, ale wdrożenie racjonalnej i przemyślanej polityki rozwoju naszej gminy. Należy zaprzestać realizacji inwestycji w mieście, które nie są inwestycjami dotyczącymi najważniejszych potrzeb jego mieszkańców. Nie można także karać obywateli naszego miasta za – jak to wynika z treści artykułu zamieszczonego w Biuletynie Miasta Milanówka - błędy jego poprzednich włodarzy. Wdrożenie w życie opłaty adiacenckiej zahamuje rozwój naszego miasta, a w szczególności jego młodego pokolenia, wydatnie pogarszając jego sytuację finansową, która i tak niejednokrotnie jest tragiczna.

Natomiast osoby dokonujące podziału działek i wytyczania dróg, w sytuacji gdy nie jest to przewidziane wynikiem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ponoszą dodatkowe koszty budowy i utrzymania dróg, których gmina od nich nie ma obowiązku przejąć. W ten sposób mieszkańcy ci są w myśl proponowanej ustawy podwójnie obciążeni ciężarem finansowym. Raz jako opłatą adiacencką a dwa jako kosztami wytyczenia, budowania i utrzymania ich drogi.

W związku z tymi argumentami zdecydowanie sprzeciwiam się wprowadzeniu ustawy adiacenckiej w naszym mieście i proponuję aby poszukać innych bardziej sprawiedliwych sposobów pozwalających mieszkańcom partycypować w kosztach utrzymania naszej gminy.